

RAJNHARDT KOKOT

ORCID: 0000-0002-6240-7282

Uniwersytet Wrocławski

KILKA UWAG NA TEMAT TEMPORALNYCH I INTERTEMPORALNYCH KWESTII CIĄGŁOŚCI PRZESTĘPSTWA NA TLE REGULACJI ART. 57B KODEKSU KARNEGO Z 1997 ROKU

Abstrakt: Opracowanie dotyczy problematyki nadzwyczajnego obostrzenia kary sprawcy dopuszczającego się przestępstwa w warunkach czynu ciągłego. Koncentruje się na kilku kwestiach. Po pierwsze, podejmuje próbę oceny prawnokarnych następstw wynikających z wprowadzonego do ustawy karnej w 2020 roku przepisu art. 57b k.k. Ukazuje dwa oblicza tego unormowania. Z jednej strony zwraca uwagę na mankamenty, a nawet absurdy tej regulacji, które mogą ujawniać się w praktyce funkcjonowania tego przepisu. Z drugiej, wskazuje jego walory, doceniając niebagatelną funkcję tego przepisu w sferze możliwości kształtowania racjonalnego wymiaru kary. Po drugie, nawiązuje do kwestii temporalnych związanych z konstrukcją czynu ciągłego. Przypomina zarys toczącego się na gruncie doktryny, ale obecnego również w orzecznictwie sporu co do kwestii czasu popełnienia przestępstwa ciągłego. Zwraca uwagę na relatywizm towarzyszący ocenie tej kwestii. Przywołuje jednocześnie przykłady ilustrujące, jak różne w praktyce mogą być skutki stosowania prawa w razie przyjęcia jednej z będących w obiegu opcji interpretacyjnych. Po trzecie wreszcie, sygnalizuje zagadnienie następstw wejścia w życie regulacji przepisu art. 57b k.k. w kontekście tak zwanej kolizji ustaw w czasie w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., rodzącej potrzebę wyboru ustawy dla sprawcy czynu zabronionego względniejszej.

Słowa kluczowe: Czyn ciągły, przestępstwo ciągłe, nadzwyczajne obostrzenie kary, czas popełnienia czynu zabronionego, kolizja ustaw w czasie

I

Na temat regulacji następstw przestępstwa ciągłego w ujęciu art. 57b k.k. miałem sposobność wypowiedzieć się już w toku prac legislacyjnych nad tym rozwiązaniem¹. Proponowaną zmianę polegającą na nadzwyczajnym obostrzeniu

¹ R. Kokot, *Uwagi na temat odpowiedzialności karnej za przestępstwo ciągłe w ujęciu projektu nowelizacji kodeksu karnego z 25 stycznia 2019 roku*, „Przeгляд Prawa i Administracji” 116, 2019, s. 41 n.

kary w razie skazania za przestępstwo ciągle uznałem wówczas za jedną z najistotniejszych wśród przewidzianych w tej nowelizacji, podkreślając nie tylko jej „nowość”, lecz także „rewolucyjną” formułę. Propozycja ta swym nadzwyczajnym rygoryzmem odbiegała nie tylko od zasady obostrzenia kary wynikającej z art. 58 kodeksu karnego z 1969 roku wobec sprawcy wskazanego w tym przepisie „przestępstwa ciągłego”, czy następstw ciągu przestępstw określonych w art. 91 § 1 ustawy z 1997 roku, ale także od wszystkich dotychczasowych, znanych obowiązującemu kodeksowi karnemu, reguł nadzwyczajnego obostrzenia, jawiąc się jako unormowanie bezprecedensowe w swym rygoryzmie. Oczywiście bowiem było zwłaszcza to, że dwukrotne — a nie o połowę — podniesienie górnego progu odpowiedzialności karnej przewidzianego w sankcji rażąco odbiega od dotychczasowych standardów w tym zakresie, prowadząc do ryzyka wymierzania kar swą dotkliwością głęboko nieadekwatnych, drakońsko surowych, w szczególności w wypadkach wysokich górnych progów ustawowego zagrożenia przewidzianego za dany typ przestępstwa. W ustawie gwarancją racjonalnego stosowania tej reguły pozostawały oczywiście zasady i dyrektywy sądowego wymiaru kary, zaś w wymiarze personalnym, doświadczenie, rozsądek i umiar członków składu sądu ferującego wyrok. Zmiana ta — jak wówczas zwrócono uwagę — co do zasady wychodziła naprzeciw oczekiwaniom i postulatом mniejszościowej części doktryny prawa karnego formułowanym od początku obowiązywania kodeksu karnego z 1997 roku, a nawet jeszcze w toku prac nad kolejnymi wersjami projektów tej kodyfikacji, której trudno było zaakceptować rozdzwięk, jaki nastąpił w zakresie następstw instytucji prawnych wywodzących się z tego samego normatywnego pnia — art. 58 kodeksu karnego z 1969 roku. Tak znaczna dyferencjacja na poziomie reguł wymiaru kary w wypadku obu instytucji stanowiących „pokłosie” przestępstwa ciągłego — czynu ciągłego (art. 12) oraz ciągu przestępstw (art. 91 § 1) opierała się wszakże na niezwykle niepewnej od strony dowodowej przesłance „z góry powziętego zamiaru”. W opracowaniu odniesiono się także do argumentów zwolenników i przeciwników zmiany *status quo*, opowiadając się za rozwiązaniem dającym możliwość nadzwyczajnego obostrzenia kary za przestępstwo ciągle, jednak w żadnym razie nie w formie i granicach wówczas zaproponowanych.

Uznając — co do zasady — instytucję nadzwyczajnego obostrzenia kary za czyn ciągły w rozumieniu art. 12 § 1 k.k. za unormowanie właściwe i potrzebne, zwłaszcza z punktu widzenia praktyki wymiaru sprawiedliwości, trudno nie zgodzić się z opinią, że rozwiązanie to nie jest adekwatne w każdej sytuacji. Chodzi w szczególności o takie wypadki ciągłości, w których poszczególne zachowania składające się na czyn ciągły nie są — z różnych zresztą powodów — przestępstwami. Wówczas dochodzi bowiem niejako do dwukrotnego obostrzania odpowiedzialności karnej sprawcy takich zachowań. Pierwszy raz w wyniku ich sumarycznego ujęcia przekształcającego czyny nieprzestępne w przestępstwo (na przykład pojedyncze wykroczenia lub czyny o znikomym stopniu społecznej szkodliwości) i po raz drugi już na etapie wymiaru kary za to przestępstwo, która musi być

nadzwyczajnie obostrzona w swej dolnej granicy, a jednocześnie może być wyjątkowo surowo obostrzona na poziomie granicy górnej². Brak też uzasadnienia dla nadzwyczajnego obostrzenia kary — z analogicznego powodu — gdy sumaryczne potraktowanie wielości zachowań podjętych przez sprawcę prowadzi do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisu określającego typ kwalifikowany, w szczególności ze względu na znamię ilościowe, przewidującego autonomiczną, surowszą odpowiedzialność karną w granicach sankcji wyrażającej „zwyczajny”, ale podwyższony w stosunku do typu podstawowego, wymiar kary.

W pełni należy jednak podzielić argumentację zwolenników regulacji art. 57b k.k., że wtedy, gdy składniki przestępstwa ciągłego stanowią same w sobie przestępstwa jednostkowe, zwłaszcza cięższe, analogicznie — choć w inaczej określonych w ustawie warunkach — jak te w ciągu przestępstw, zasadne jest nie tyle zobowiązanie sądu, co danie mu uprawnień i możliwości „urealnienia” i „uadekwatnienia” w wymierzonej karze dolegliwości wynikającej z wielości popełnionych przez niego w warunkach art. 12 § 1 k.k. przestępstw, które miałyby polegać na wyjściu, na przykład w wypadku popełnienia w warunkach ciągłości, kilkunastu przestępstw ponad górny próg przewidziany przecież także za pojedyncze przestępstwo tego rodzaju. Rozwiązanie takie, zwłaszcza z perspektywy dyrektywy sprawiedliwościowej czy prewencji generalnej, pozwala na usunięcie nieodpartego wrażenia bezkarności niektórych przestępstw, a nawet większości z nich, tym większe, im więcej czynów jednostkowych w warunkach zamiaru z góry powziętego, w krótkich odstępach czasu, sprawca się dopuścił oraz im poważniejsze były przestępstwa popełnione w okolicznościach wynikających z art. 12 § 1 k.k.³ Konkludując tę część rozważań przyjąć należy, że sama idea nadzwyczajnego obostrzenia kary za przestępstwo ciągłe — przywracając „formalnie” symetrię w zakresie karania ciągu przestępstw i czynu ciągłego — zasługuje, choć z wyżej wymieniony-

² W tym wypadku wprowadzone rozwiązanie prowadzi do absurdalnych następstw w zakresie granic odpowiedzialności karnej. Jeśli bowiem — przykładowo — sprawca dopuści się trzykrotnie (trzy „zachowaniami”), w warunkach ciągłości z art. 12 § 1 k.k. zaboru rzeczy o wartości 200 zł (trzy wykroczenia), poniesie odpowiedzialność karną za przestępstwo kradzieży od 4 miesięcy do 10 lat pozbawienia wolności (art. 278 § 1 w zw. z art. 12 § 1 w zw. z 57b k.k.), natomiast jeżeli jednym czynem dokona zaboru rzeczy o wartości 5000 zł, odpowiadał będzie w granicach od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Jedynym sposobem ominięcia tego niedorzecznego zestawienia prawnokarnych następstw kradzieży byłoby przejście w pierwszej sytuacji na grunt „wypadku mniejszej wagi” (art. 278 § 2 k.k.) zagrożonego sankcją alternatywną, w której sprawcy grozi najsurowsza kara do roku pozbawienia wolności. W tym stanie rzeczy z perspektywy sprawcy przestępstwa znacznie bardziej „opłaca się” jednym czynem „uczynić coś więcej”, niż wieloma czynami — przy z góry powziętym zamiarze — „uczynić coś mniej”.

³ Nie można wszakże tracić z pola widzenia, że *de lege lata* dopuszczenie się kilku przestępstw w warunkach czynu ciągłego jest zdecydowanie surowiej karane niż popełnienie tychże w warunkach ciągu przestępstw. Reguły nadzwyczajnego obostrzenia wynikające z art. 57b k.k. oraz 91 § 1 k.k. w praktyce procesowej będą więc prowadziły do negowania za wszelką cenę przesłanki „z góry powziętego zamiaru” — a więc całkowicie odmiennie, niż miało to miejsce przed omawianą nowelizacją — i wykazywania przesłanki „wykorzystania takiej samej sposobności”.

mi wyłączeniami i zastrzeżeniami, na warunkową akceptację. Trudniej natomiast zaakceptować „rozmach” tego obostrzenia na poziomie górnego progu wymiaru kary nadzwyczajnie obostrzonej z jakim uczynił to ustawodawca w regulacji przepisu art. 57b k.k.

II

W ostatecznie przyjętej wersji projektu nowelizacji z 14 maja 2019 roku, a także w uchwalonej przez Sejm 16 maja 2019 roku ustawie, przepis art. 57b miał następujące brzmienie: „Skazując za przestępstwo określone w art. 12 § 1 sąd wymierza karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy zagrożenia zwiększonego o połowę do podwójnej wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia”⁴. Po zmianach zaproponowanych przez Senat RP⁵ łagodzących surowość dolnej granicy nadzwyczajnego obostrzenia kary z art. 57b w jego pierwotnym brzmieniu, omawiany przepis został przyjęty w ustawie uchwalonej 13 czerwca 2019 roku — o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw⁶. Wówczas stanowisko w kwestii oceny konstytucyjnej poprawności wprowadzonych rozwiązań prawnych zajął Trybunał Konstytucyjny RP. Wydawać się mogło, że wyrok Trybunału z 14 lipca 2020 roku uznający nowelizację kodeksu karnego z 13 czerwca 2019 roku za niezgodną z Konstytucją RP (art. 7 w zw. z art. 112 oraz art. 119 ust. 1) ostatecznie zakończy krótką historię nowego unormowania⁷. Tak się jednak nie stało. Przepis art. 57b w wersji identycznej jak zakwestionowana z powodu niekonstytucyjności nowelizacji z 13 czerwca 2019 roku znalazł się ponownie w trybie procedowania legislacyjnego, stając się tym razem prawem obowiązującym wraz z wejściem w życie przepisów ustawy z 19 czerwca 2020 roku o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpie-

⁴ Projekt ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3451), Sejm RP, VIII kadencja, Art. 1 pkt 12. Przykładowo więc, jeśli sprawca dopuściłby się w warunkach ciągłości, o której stanowi art. 12 § 1 k.k., przestępstw zagrożonych karą od roku do 10 lat, ponosiłby odpowiedzialność w zmodyfikowanych granicach — od roku i 6 miesięcy do — zgodnie z regulacją art. 38 § 2 k.k. — 20 lat pozbawienia wolności.

⁵ Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, pkt 6, s. 2, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki-8ka.nsf/0/3196509BBC3367B4C125840800396B28/%24File/3473.pdf> (dostęp: 8.05.2022); Projekt ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3473), Sejm RP, VIII kadencja, Art. 1 pkt 12.

⁶ Ustawa z dnia 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, https://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451_u.htm (dostęp 8.05.2022).

⁷ Wyrok TK z 14 lipca 2020 r., Kp 1/19, OTK-A 2020, poz. 36.

niem COVID-19⁸. W kontekście tytułu i „merytorycznego profilu” aktu prawnego, który ostatecznie wprowadził do rodzimego porządku omawiany przepis, trudno oprzeć się wrażeniu, że było to wprowadzenie do systemowego obiegu nowej, wywołującej bardzo doniosłe skutki instytucji prawa karnego bocznymi, by nie powiedzieć tylnymi, czy też — jak ujmuje to Grzegorz Łabuda — „kuchennymi drzwiami”⁹. Ustawa wraz z przepisami nowelizującymi kodeks karny weszła w życie 24 czerwca 2020 roku, a więc następnego dnia po jej opublikowaniu, co normował art. 103 ustawy¹⁰.

Nie ulega wątpliwości, że w stosunku do poprzedniego stanu prawnego regulacja ta stanowi zmianę na niekorzyść sprawców czynu ciągłego¹¹. Pogorszenie ich sytuacji prawnej jest nie tylko zauważalne, ale „rzucające się w oczy” jako „istotnie komplikujące” ich sytuację prawną w sferze karania. Nakazując sądowi wymierzyć karę w wysokości „powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia” i dając mu jednocześnie uprawnienie do jej wymierzenia „do podwójnej wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia”, przepis art. 57b k.k. w sposób ewidentny i niewymagający szerszego dowodzenia uczynił sytuację sprawcy czynu ciągłego mniej korzystną¹².

Tak radykalna zmiana nie spotkała się jednak z adekwatną reakcją ustawodawcy w zakresie potrzeby, a nawet konieczności określenia zasad karania przestępstw ciągłych, których część jednostkowych zachowań miała miejsce przed wejściem w życie art. 57b, pozostałe natomiast już w czasie jego obowiązywania. Wprowadzając art. 57b do kodeksu karnego ustawa nie określiła w sposób szcze-

⁸ Dz.U. z 2020 r. poz. 1086, Art. 38, pkt 2.

⁹ Zob. G. Łabuda, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, s. 526.

¹⁰ Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że przyjęta w ustawie zasada wejścia w życie art. 57b k.k. spotkała się z ostrym sprzeciwem Rzecznika Praw Obywatelskich, który takie ukształtowanie przepisów intertemporalnych uznał za „rażące naruszenie zasad konstytucyjnych i prawnomiędzynarodowych odnoszących się do tej problematyki”. Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Marszałka Senatu RP, V.7100.5.2020.PM/ŁK, Warszawa 12 czerwca 2020r., s. 23 n., <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20RPO%20ws.%20Tarczy%20Antykryzysowej%204.0%20dla%20Marsza%C5%82ka%20Senatu%2C%2012.06.2020.pdf> (dostęp 8.05.2022)..

¹¹ Zob. wyrok SO w Poznaniu z 8 października 2020 r., III K 562/19, Legalis.

¹² Na marginesie należy dodać, że mocą uchwalonej ustawy, pozostającej w czasie przygotowania niniejszego tekstu w toku legislacyjnym, zmieniono formułę art. 57b. Jak wynika z art. 1 pkt 17, przepis ten otrzymuje brzmienie: „Skazując za przestępstwo z zastosowaniem art. 12 § 1, sąd wymierza karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a w wypadku grzywny lub kary ograniczenia wolności nie niższą od podwójnej dolnej granicy ustawowego zagrożenia — do podwójnej wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia”. Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/2024_u/\\$file/2024_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/2024_u/$file/2024_u.pdf) (dostęp 8.05.2022). Jak z tego wynika, w zakresie zasad wymiaru nadzwyczajnie obostrzonej kary nieizolacyjnej nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji prawnej sprawcy czynu ciągłego, które w razie uzyskania mocy prawnej ponownie zaktualizuje kwestię względniejszego charakteru unormowań dotyczących następstw przestępstwa ciągłego z art. 57b w wersji obowiązującej oraz wersji obostrzonej.

gólny kwestii intertemporalnych, toteż zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 4 § 1, jako ustawa mniej korzystna dla sprawcy przestępstwa powinna znaleźć zastosowanie jedynie do czynów ciągłych popełnionych po 23 czerwca 2020 roku. Powstaje jednak wątpliwość, czy nowym stanem prawnym powinny być objęte także te zachowania scalone znamieniem ciągłości, z których — jak wspomniano — część popełniona została przed chwilą wejścia w życie nowelizacji, część zaś — w tym choćby jedno tylko zachowanie — po tej chwili¹³.

Przyjęcie koncepcji jednoczynowości przestępstwa ciągłego w ujęciu art. 12 § 1 k.k. niesie z sobą wiele (nie zawsze jednoznacznych lub poddających się łatwej interpretacji) konsekwencji. Jedną z nich stanowi kwestia wpływu ciągłości czynu na określenie czasu jego popełnienia. W literaturze i orzecznictwie dostrzec można brak jednomyślności przy wskazywaniu tej chwili. Analiza wypowiedzi doktryny oraz stanowiska praktyki dotyczącego kwestii czasu popełnienia czynu ciągłego, na co wcześniej zwrócono uwagę, pozwala wskazać dwa możliwe rozwiązania tego zagadnienia. Według pierwszego z nich, wyrażonego także w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego z 1997 roku¹⁴, czasem popełnienia przestępstwa ciągłego jest chwila ostatniego zachowania objętego znamieniem ciągłości¹⁵. W konsekwencji, jak stwierdza Piotr Kardas:

przesądza to o odnoszeniu wszelkich kwestii związanych z prawem międzyczasowym [podkr. — RK], ustalaniem winy sprawcy czynu ciągłego, okolicznościami wyłączającymi lub umniejszającymi winę, okolicznościami wyłączającymi bezprawność czynu, możliwością stosowania do czynu ciągłego ustaw amnestyjnych i abolicyjnych, przedawnieniem, recydywą ustaleniem okresu próby związanego z warunkowym umorzeniem postępowania karnego, warunkowym

¹³ Pod rządami kodeksu karnego z 1969 r. przeważał pogląd, że jeżeli część zachowań składających się na przestępstwo ciągle została popełniona w czasie obowiązywania poprzedniej ustawy, a część pod rządami ustawy nowej, zastosowana powinna być ustawa nowa. Zob. np. J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 48; wyrok SN z 7 maja 1976 r., II KR 69/76, Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Wydawnictwo Prokuratury Generalnej (OSNPG) 1976, nr 11, poz. 95; wyrok SN z 14 grudnia 1983 r., V KRN 263/83, OSNPG 1984, nr 6, poz. 63.

¹⁴ Jak wprost wskazuje treść Uzasadnienia, „Czas popełnienia takiego czynu, z wszystkimi tego konsekwencjami w sferze odpowiedzialności karnej, należy ustalać na czas dokonania ostatniego aktu działania sprawcy składającego się na czyn ciągły” — *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997, s. 124.

¹⁵ Postanowienie SN z 27 września 2011 r., III KK 89/11, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karne (OSNKW) 2012, nr 2, poz. 12; tak też wyrok SN z 15 kwietnia 2002 r., II KKN 387/01, Lex nr 52943; wyrok SA w Gdańsku z 4 września 2012 r., II AKZ 264/12, KZS 2013, nr 3, poz. 48. Tak też między innymi A. Wąsek, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Wąsek, Gdańsk 2002–2003, s. 176–177; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 129; B. Kunicka-Michalska, [w:] E. Bieńkowska *et al.*, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 376; G. Rejman, [w:] *ibidem*, s. 540; P. Kardas, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–116 kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 213; A. Zachuta, *Przestępstwo ciągle — czyn ciągły i ciąg przestępstw*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 3, s. 67. Zob. też: wyrok SN z 7 maja 1976 r. II KR 69/79, OSNPG 1976, nr 11, poz. 95; wyrok SN z 10 sierpnia 1988 r., V KRN 160/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 20; wyrok SN z 29 stycznia 1992 r., II KRN 423/91, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karne (OSNKW) 1992, nr 5-6, poz. 39.

zawieszeniem wykonania kary oraz warunkowym przedterminowym zwolnieniem wyznaczonym w związku z popełnieniem innego przestępstwa, określeniem zasad odpowiedzialności za współdziałanie przestępne w popełnieniu czynu ciągłego, wreszcie stosowania zasady *ne bis in idem procedatur*, do całego czynu ciągłego¹⁶.

Stanowisko oparte na takim rozumowaniu poddał krytycznej ocenie Andrzej Marek, zwracając uwagę że taka interpretacja metody czy sposobu określania czasu popełnienia przestępstwa ciągłego wywołuje liczne, trudne do zaakceptowania następstwa. Jak podkreślał autor, w myśl omawianego stanowiska, zgodnie z którym chwilą popełnienia czynu ciągłego jako przestępstwa jednoczynowego jest po prostu i tylko chwila ostatniego aktu składającego się na tę konstrukcję, kontrowersyjne jest między innymi to, jak należy traktować wypadki przestępstw ciągłych. Najwięcej wątpliwości budzi traktowanie sprawców takich przestępstw, jeśli części zachowań dopuścili się oni przed ukończeniem siedemnastego roku życia, pozostałych zaś — w tym ostatniego składającego się na architekturę przestępstwa ciągłego — po przekroczeniu ustawowego progu zdatności do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Analogiczne wątpliwości Marek wyrażał w odniesieniu do zdarzeń rozciągniętych w czasie, których część popełniona została w stanie niepoczytalności, pozostałe natomiast, w kontekście poruszanej problematyki zwłaszcza ostatnie zachowanie sprawcy, w stanie jego subiektywnej zdatności do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Czy zatem w takich wypadkach według czasu ostatniego segmentu przestępstwa ciągłego należy oceniać wszelkie wchodzące w grę konsekwencje prawne jego popełnienia? W pełni zgodzić należy się z poglądem, że zachowania nieletniego, będące fragmentami przestępstwa ciągłego, należy z jego zakresu wyłączyć, co oznacza że przypisany przez sąd karny czyn ciągły obejmuje jedynie zachowania sprawcy, popełnione przez niego po osiągnięciu wieku odpowiedzialności karnej¹⁷. Bez reszty podzielić należy także zapatrywanie autora, że sytuacja, gdy jedno lub więcej zachowań w warunkach określających czyn ciągły popełnionych zostało przez niepoczytalnego sprawcę, nie mogą być one objęte skazaniem za przestępstwo ciągłe i powinny z jego zakresu być wyłączone¹⁸.

Na jeszcze inną kwestię zwrócili uwagę Andrzej Marek i Jerzy Lachowski podnosząc, że sposób określenia czasu popełnienia przestępstwa ciągłego przyjmujący, że chwilą jego popełnienia jest chwila jego ostatniego aktu, „ma daleko

¹⁶ P. Kardas, *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 1, s. 98; zob. A. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997 roku*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny* („Krótkie komentarze”, z. 20), Warszawa 1998, s. 63.

¹⁷ A. Marek, *O fikcji jednoczynowości przestępstwa ciągłego i jej konsekwencjach raz jeszcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1–2, s. 131 i n. Zob. postanowienie SN z 29 marca 2006 r., I KZP 58/05, Lex nr 180755. Zob. też A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre problemy wynikające z jednoczynowości przestępstwa ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 11–12, s. 8–9, s. 10–11.

¹⁸ A. Marek, *O fikcji jednoczynowości...*, s. 133.

idące konsekwencje praktyczne” na przykład przy ustalaniu recydywy¹⁹. Wobec wywołania tej kwestii zadać należy pytanie, czy w kontekście konstrukcji recydywy specjalnej w ujęciu art. 64 § 1–2 k.k. przyjęcie tezy, że czasem popełnienia przestępstwa ciągłego jest chwila aktualizacji ostatniego segmentu tego przestępstwa prowadzi do racjonalnych — zwłaszcza z punktu widzenia polityki karnej — rozstrzygnięć. Nietrudno wszakże wyobrazić sobie taką sytuację, w której sprawca w okresie biegu przedawnienia recydywy specjalnej dopuszcza się wielu zachowań przy spełnieniu pozostałych warunków wynikających z art. 12 § 1 k.k., jednak ostatnie z nich zostaje zrealizowane dopiero po upływie pięcioletniego okresu przedawnienia powrotności do przestępstwa. Konsekwencja w przyjęciu stanowiska, że czasem popełnienia przestępstwa ciągłego jest chwila ostatniego zachowania prowadziłaby do dość absurdałnej sytuacji, w której sprawca dopuściwszy się bardzo licznych zachowań (przestępstw) w warunkach czynu ciągłego w okresie biegu przedawnienia recydywy, nie odpowiadałby w takich warunkach tylko dlatego, że ostatnie z tych zachowań zostało podjęte już po upływie okresu pięcioletniego. Takie rozumowanie mogłoby prowadzić do wręcz kryminogennych następstw, bowiem sprawca narażony na ryzyko odpowiedzialności w warunkach powrotności do przestępstwa za to, co już uczynił w warunkach ciągłości, kontynuowałby popełnianie czynów jednostkowych składających się na przestępstwo ciągłe do chwili, w której okres pięciu lat już upłynął²⁰.

Drugi pogląd zakłada, że czasem popełnienia przestępstwa ciągłego jest nie „chwila”, a „cały czas”, a ściślej czas, w którym sprawca podejmował kolejne zachowania składające się na to przestępstwo, a więc okres „od–do”, odcinek czasu wyznaczony chwilą pierwszego oraz ostatniego z zachowań sprawcy objętych klamrą ciągłości, słowem — czas od zainicjowania do zakończenia czynności sprawczej wielokrotnie realizowanej. W przeciwnym razie — jak chcieliby zwolennicy „jednochwilowego” określania czasu popełnienia czynu ciągłego — wszystkie zachowania sprawcy poprzedzające zachowanie ostatnie byłyby niejako wyrwane z czasoprzestrzeni²¹. Według tego poglądu, czasem popełnienia czynu

¹⁹ A. Marek, J. Lachowski, *op. cit.*, s. 8.

²⁰ Rzecz jasna, w obowiązującym stanie prawnym z regulacją art. 57b k.k. ocena takiego przypadku wyglądałaby zupełnie inaczej. Rozstrzygnięciu podlegałoby bowiem tylko to, czy wobec sprawcy zastosować jedną podstawę nadzwyczajnego obostrzenia kary z art. 57b k.k., czy też ich zbieg, o którym stanowi art. 57 § 1 k.k.

²¹ Zob. wyrok SN z 29 września 2009 r., III KK 105/09, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych (OSNwSK) 2009, nr 1, poz. 1902; wyrok SN z 25 października 2012 r., IV KK 213/12, Lex nr 1232841; wyrok SN z 22 stycznia 2014 r., III KK 441/13, Krakowskie Zeszyty Sądowe (KZS) 2014, nr 4, poz. 14; wyrok SN z 23 listopada 2016 r., III KK 225/16, OSNKW 2017, nr 4, poz. 18; wyrok SA we Wrocławiu z 1 lutego 2012 r., II AKa 364/11, KZS 2012, nr 5, poz. 59 i poz. 73. Tak też m.in. T. Bojarski, *Przestępstwo ciągłe*, „Państwo i Prawo” 1995, z. 3, s. 36; A. Wąsek, [w:] *Kodeks karny...*, Gdańsk 2002–2003, s. 176–177; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2004, s. 146; J. Giezek, [w:] J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 112–113. P. Kardas, *Okoliczności wyłączające przestępnosć lub karalność zachowania a konstrukcja czynu*

ciągłego jest więc okres (odcinek czasu), który zaczyna się od chwili pierwszego działania przestępnego (a w przypadku zaniechania — od czasu, gdy sprawca po raz pierwszy nie wypełnił obowiązku działania) i kończy się w momencie zakończenia ostatniego działania (zaniechania) objętego ciągłością²². Z kolei w tym wypadku słabość przedstawionego stanowiska ujawnia się przy próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie, od którego momentu — skoro mowa w tym wypadku o okresie — liczyć skutki prawne związane z upływem czasu (na przykład początek upływu przedawnienia karalności). Wszakże nie może to być wydłużony w czasie „okres”, lecz konkretny punkt w czasie. Już chociażby z tego powodu kwestia czasu popełnienia przestępstwa ciągłego jawi się jako niejednoznaczna, pozbawiona prostych rozwiązań i odpowiedzi. Z tej perspektywy jasno widać, że postrzeganie tego czasu jako „chwili” bądź „okresu” pozostaje w ścisłym związku z punktem odniesienia do stawianego pytania. Akceptacja jednego bądź drugiego z wiodących rozwiązań doniosłe rzutuje na materialnoprawne, a także procesowe konsekwencje realizacji znamion przestępstwa w warunkach ciągłości. W pierwszym wypadku, punktem odniesienia do ich ustalania byłaby jedynie chwila ostatniego z sekwencyjnych zachowań tworzących przestępstwo ciągłe. W wypadku drugim, ocena prawnych następstw popełnienia takiego przestępstwa musiałaby uwzględniać całokształt okoliczności, które wystąpiły w okresie od pierwszego do ostatniego z tych zachowań.

W kontekście zarysowanych wiodących „koncepcji” dookreślenia czasu popełnienia czynu ciągłego należy wspomnieć, jak tę kwestię postrzega Lachowski. Autor ten nie czyni tego ani w sposób „jednochwilowy”, ani „okresowy”. Postrzega ten czas — rzecz można — w sposób zatowimowany i rozdrobniony, adekwatnie do naturalnego rozdrobnienia i wielości zachowań, które składają się na normatywną konstrukcję opartą na założeniu jedności czynu ciągłego. Lachowski przyjmuje, że czyn ten w istocie nie jest popełniony w chwili, a w „chwilach”, w których sprawca podejmuje poszczególne zachowania objęte wspólnym (tożsamym) zamiarem. Nie można zatem zasadnie mówić w tym wypadku ani o „chwili”, ani o „okresie”, ale o „wielochwilowości” realizacji znamion przestępstwa ciągłego. Autor zaznacza przy tym, dostrzegając szczególne wymagania procesowe związane z przyjęciem tej koncepcji, że choć jest to rozwiązanie najlepiej oddające istotę czasu popełnienia przestępstwa ciągłego (w każdym razie z perspektywy naturalnej wielości podejmowanych przez sprawcę zachowań) to wiąże się z poważnymi trudnościami dowodowymi w procesie karnym, wynikającymi z konieczności precyzyjnego ustalania czasu każdego z jednostkowych zachowań

ciągłego, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1, s. 28; A. Grześkowiak, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, s. 85; M. Gałązka, [w:] *ibidem*, s. 153; Ł. Pohl, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 202; M. Nawrocki, *Czas popełnienia niejednochwilowych czynów zabronionych de lege lata i de lege ferenda*, „Prawo w Działaniu” 2019, nr 37, s. 81–82.

²² Tak na przykład A. Wąsek, [w:] *Kodeks karny...*, Gdańsk 2002–2003, s. 176–177.

składających się na tę konstrukcję, co w praktyce wymiaru sprawiedliwości jawi się jako działanie niewykonalne²³.

Przenosząc na grunt rozstrzyganej kwestii założenie, że czyn ciągły uznaje się za popełniony w czasie, w którym miało miejsce ostatnie z zachowań składających się na przestępstwo ciągłe, nowa reguła karania wynikająca z art. 57b znalazłaby zastosowanie nie tylko do tych przestępstw popełnionych w warunkach art. 12 § 1, których każde zachowanie miało miejsce pod rządami nowej regulacji, ale także do tych, z których chociażby ostatnie nastąpiło po wejściu w życie tego przepisu. W takim wypadku — przyjmując ten tok rozumowania — w ogóle nie miałyby bowiem miejsca kolizja ustaw w czasie w rozumieniu art. 4 § 1 wymagająca uruchamiania procedury poszukiwania ustawy dla sprawcy względniejszej²⁴. Zarówno chwila popełnienia przestępstwa ciągłego, jak i orzekania w sprawie o to przestępstwo lokowałyby się w czasie obowiązywania jednej i tej samej, nowej ustawy karnej. W myśl założeń omawianej koncepcji, wprawdzie w sensie faktycznym czasem popełnienia czynu ciągłego jest cały czas ciągłości, w warunkach której sprawca dopuszczał się zachowań objętych formułą art. 12 § 1, to jednak w związku z tym, że czyn ten stanowi normatywną jedność, nie może być on, w poszukiwaniu względniejszego dla sprawcy stanu prawnego, dzielony na mniejsze fragmenty (zachowania) przed i po wejściu w życie nowej ustawy. Pogląd taki — choć rzecz jasna w innym kontekście merytorycznym — wyrażony został wprost między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2016 roku, w którym przyjęto, że „w razie zmiany ustawy w trakcie realizacji czynu ciągłego w sytuacji, gdy pierwsze zachowanie objęte tym czynem popełnione zostało w trakcie obowiązywania ustawy starej, a ostatnie zachowanie popełnione zostało po zmianie ustawy, należy uznać, że cały czyn ciągły popełniony został pod rządami ustawy nowej”²⁵. Z tego punktu widzenia nie doszło więc do zrealizowania przesłanek stosowania art. 4 § 1. Skoro bowiem czasem popełnienia jest chwila ostatniego zachowania, a chwila ta przypada na czas obowiązywania nowej ustawy, tylko ta ustawa powinna znaleźć zastosowanie²⁶.

Jeszcze inne rozwiązanie, którego przyjęcie nie przychodzi łatwo ze względu na dogmat normatywnej jedności czynu ciągłego w ujęciu art. 12 § 1, proponuje Łukasz Pohl. Rozwiązaniem w wypadku takiej „kolizji” miałyby być przyjęcie dwóch czynów ciągłych. Na pierwszy z nich składałyby się zachowania podjęte przy spełnieniu wymogów ciągłości pod rządami poprzednio obowiązują-

²³ J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrżosek, Warszawa 2016, s. 100–101.

²⁴ Zob. wyrok SA w Krakowie z 19 grudnia 2003 r., II Aka 257/03, KZS 2004, nr 4, poz. 37.

²⁵ Wyrok SN z 14 listopada 2016 r., III KK 273/16, Lex nr 2151432. Pogląd ten został powtórzony w wyroku SN z 21 czerwca 2017 r. II KK 92/17, Lex nr 2335999. Zob. wyrok SN z 7 maja 1976 r., II KR 69/76, OSNPG 1976, nr 11–12, poz. 95; także: A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1. *Art. 1–31*, Gdańsk 1999, s. 181.

²⁶ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*, s. 64.

cej ustawy, zakres zachowań tworzących drugi z nich wyznaczałyby działania, względnie zaniechania, zrealizowane w czasie obowiązywania ustawy nowej²⁷. Przyjmując, że interpretacja i intencje autora tego poglądu zostały odczytane właściwie, takie rozwiązanie — jak zaznaczono, trudne do akceptacji ze względu na powszechnie przyjmowane założenie jednoczynowości czynu ciągłego — musiałoby w konsekwencji prowadzić do odpowiedzialności karnej nie za jeden a za dwa czyny ciągłe pozostające w realnym zbiegu, z następstwem w postaci wymiaru kary łącznej. W analizowanym stanie prawnym przed i po nowelizacji ustawy karnej z 19 czerwca 2020 roku, sąd wymierzałby więc jedną karę za część czynu ciągłego w oparciu o stan „względniejszy” oraz drugą karę na podstawie stanu znowelizowanego, mniej względnego dla sprawcy z racji obecności w ustawie art. 57b k.k. Rzecz jasna, wymagałoby to wyraźnego wytyczenia granicy między zachowaniami jednostkowymi stanowiącymi budulec popełnionego przez sprawcę — w istocie jednego — przestępstwa ciągłego. Z punktu widzenia dyrektyw wymiaru obu kar jednostkowych granica między pojedynczymi czynami — w znaczeniu naturalnym — objętymi jednym (łagodniejszym) bądź drugim (surowszym) reżimem prawnym, musiałaby być precyzyjnie, a co najmniej możliwie precyzyjnie wytyczona, co już samo w sobie jawi się jako wyzwanie, któremu z procesowego (dowodowego) punktu widzenia niełatwo sprostać. Z interpretatorskiej ostrożności raz jeszcze wypada podkreślić, że przedstawiony tok rozumowania i oparty na nim scenariusz wymiaru kary za przestępstwo ciągłe popełnione pod rządami dwu (lub więcej) ustaw, stanowiący rozwinięcie syntetycznie ujętej tezy Pohla, sens ma tylko wówczas, gdy wynika z poprawnie odczytanych intencji autora tego zapatrywania. Na marginesie warto dodać, że pomimo teoretycznie możliwej do spełnienia w takim wypadku większości warunków ciągu przestępstw, na który mogłyby składać się wyodrębnione w rzeczywistości z jednego, dwa czyny ciągłe, jego konsekwencje w zakresie wymiaru kary nie mogłyby mieć miejsca za względu na niespełnienie wymogu zawartego w art. 91 § 1 k.k. Wynika z niego, że „sąd orzeka jedną karę określoną w przepisie stanowiącym podstawę jej wymiaru dla każdego z tych przestępstw”, a podstawy te byłyby przecież różne. Tworzyłyby je bowiem nie tylko sankcja przepisu, którego znamiona sprawca w warunkach ciągłości wielokrotnie wyczerpał, ale także modyfikująca określone w niej granice odpowiedzialności karnej reguła nadzwyczajnego obostrzenia kary aktualizująca się w odniesieniu jedynie do części zachowań objętych ciągłością i „podpadających” pod przepis art. 57b k.k.

W świetle zarysowanego stanu rzeczy i zaprezentowanych założeń „konceptji” określenia czasu popełnienia czynu ciągłego, podzielić należy stanowisko, że czyn ten popełniany jest w pewnej rozciągłości czasowej, a nie tylko w chwili ostatniego z zachowań, które się nań składają, i że to ustalenie aktualizuje także stan kolizji ustaw w czasie, a w konsekwencji również procedurę jej usuwania

²⁷ Ł. Pohl, [w:] *Kodeks karny...*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 202.

przewidzianą w art. 4 § 1. Taka ocena zdaje się właściwie i adekwatnie oddawać jurydyczną istotę tej konstrukcji, czyniąc przy tym jednocześnie zadość funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Jak podkreśla Alicja Grześkowiak, z czym trudno się nie zgodzić, przepis art. 6 § 1 nie daje najmniejszych normatywnych podstaw do przeciwnej interpretacji i uznania za czas popełnienia czynu ciągłego czasu ostatniego ze składających się na ten czyn zachowań²⁸. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że przyjęcie, iż decydujące znaczenie w warunkach czynu ciągłego rozciągniętego w czasie na okres obowiązywania dwóch ustaw — z których poprzednio obowiązująca jest względniejsza — ma chwila ostatniego z zachowań składających się na ten czyn, zdaje się pomijać jedną bardzo istotną okoliczność. Chodzi mianowicie o to, że to właśnie na gruncie ustawy poprzednio obowiązującej — w tym wypadku względniejszej — powstał zamiar popełnienia pierwszego i kolejnych zachowań składających się na przestępstwo ciągłe, który dla normatywnego bytu tej konstrukcji, na płaszczyźnie subiektywnej, ma decydujące znaczenie. Ten stan prawny tworzył swoisty normatywny kontekst i tło podjęcia przez sprawcę decyzji o popełnieniu przestępstwa ciągłego. Stanowił dla niego punkt odniesienia i ewentualną podstawę przewidywania ryzyka odpowiedzialności karnej w razie niepowodzenia podjętego w określonych warunkach normatywnych procederu. Nie można zatem — jak wynikałoby z poglądu przeciwnego — abstrahować w toku oceny tego przestępstwa jako całości od stanu prawnego, na gruncie którego „z góry” powzięty został zamiar jego popełnienia. Ocena zachowania zostałaby wówczas całkowicie oderwana od stanu unormowań prawnych, w jakich sprawca zdecydował się na realizację przestępstwa „na raty”, antycypując — czego nie można wykluczyć — możliwe prawnokarne następstwa swego zachowania²⁹. W pełni zgodzić należy się z interpretacją, że w takim wypadku należałoby stosować analogię z art. 4 § 1 działającą na korzyść sprawcy. Jak wskazuje Małgorzata Gałązka, czyn ciągły, którego część zachowań zrealizowana została w zmienionym stanie prawnym należałoby kwalifikować z ustawy obowiązującej w czasie orzekania, jednakże z możliwością zastosowania do całego czynu ciągłego ustawy obowiązującej poprzednio, jeśli byłaby ona względniejsza dla sprawcy, a co najmniej jedno z zachowań miałoby miejsce w czasie jej obowią-

²⁸ A. Grześkowiak, [w:] *Kodeks karny...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, s. 85.

²⁹ Oczywiście ocena takiej sytuacji musiałaby się diametralnie zmienić, a przyjęty tok rozumowania — co trzeba przyznać — nie nadawałby się do niczego, gdyby modyfikacja ustawy karnej w zakresie surowości zasad odpowiedzialności za przestępstwo ciągłe polegała na zastąpieniu ustawy z surowszym reżimem odpowiedzialności ustawą w tym zakresie łagodniejszą. W takim wypadku przepis art. 4 § 1 k.k. musiałby prowadzić w kierunku zastosowania nowej ustawy. Nie przeczy to wszakże w najmniejszym stopniu przyjęciu stanowiska, że za czas popełnienia przestępstwa powinno się przyjmować nie, a w każdym razie nie tylko, „ostatnią chwilę” jego realizacji, ale „cały ten czas”. Z tego zestawienia jasno wynika, że na gruncie obowiązującego stanu prawnego występuje deficyt szczególnej regulacji odnoszącej się do przypadku zmiany ustawy karnej pod kątem jej surowości w trakcie realizacji przez sprawcę zachowań tworzących przestępstwo ciągłe.

zywania jej mocy prawnej³⁰. Zwolennikiem takiej interpretacji omawianej kwestii jest też Lachowski, który wprost stwierdza — nie odwołując się do analogii — że jeżeli fragment czynu jest popełniony pod rządem poprzedniej ustawy, a dalsze jego części w czasie obowiązywania ustawy nowej, należy stosować przepis art. 4 § 1, co w konsekwencji oznaczać będzie, iż do całego czynu ciągłego zastosowanie znajdzie ustawa nowa, bądź też ustawa obowiązująca poprzednio, w zależności od tego, która z nich *in concreto* będzie dla sprawcy względniejsza³¹. Jak w tym kontekście, choć na ogólniejszym poziomie rozważań, stwierdza z kolei Jarosław Majewski:

w przypadkach, w których po rozpoczęciu, a przed zakończeniem działania lub zaniechania (sekwencji działań lub zaniechań) określonego typu następuje zmiana stanu prawnego wyrażająca się w ustanowieniu, albo zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za takie działanie lub zaniechanie (sekwencję działań lub zaniechań), stosowanie do całości owego działania lub zaniechania (sekwencji działań lub zaniechań) ustawy nowej, obowiązującej w chwili jego zakończenia byłoby pogwałceniem zasady *nullum crimen nulla poena sine lege poenali anteriori*, a w szczególności wynikającego z rzeczonyj zasady zakazu retroakcji prawa pogarszającego sytuację sprawcy³².

Pogląd taki zdaje się podzielać także Violetta Konarska-Wrzosek. Jak przyjmuje, „dyrektywa szczególna” z art. 57b obligująca sąd do stosowania nadzwyczajnie obostrzonego wymiaru kary wobec sprawców dopuszczających się przestępstwa w warunkach czynu ciągłego może mieć zastosowanie jedynie do sprawców, którzy dopuścili się takiego przestępstwa po wejściu w życie nowelizacji. Skoro ustawa, mocą której wprowadzona została nowa reguła progresji karania, nie zawiera przepisu wyłączającego stosowanie ogólnego unormowania kwestii intertemporalnej wynikającego z art. 4 § 1, do sprawców przestępstw popełnionych czynem ciągłym do 23 czerwca 2020 roku, a więc przed datą wejścia nowelizacji, i za ten czyn jeszcze nieosądzonych, dyrektywa wynikająca z art. 57b nie znajdzie zastosowania³³. W tle tego stanowiska może wszakże powstać wątpliwość, czy przyjęte w nim rozstrzygnięcie dotyczy wyłącznie przestępstw cią-

³⁰ M. Gałązka, *Glosa do postanowienia SN z 27 września 2011 r.*, III KK 89/11, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 180; M. Gałązka, [w:] *Kodeks karny...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, s. 154.

³¹ J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny...*, Warszawa 2016, s. 55–56.

³² Jak wprost stwierdza Majewski, nawiązując do założeń stanowiska przeciwnego, „rozpowszechnione przeświadczenie, jakoby w każdym przypadku zmiany ustawy po rozpoczęciu, a przed zakończeniem pewnego zachowania się (zespołu zachowań się), należało całe to zachowanie się (zespół zachowań się) kwalifikować na podstawie ustawy obowiązującej w momencie jego zakończenia, nie wytrzymuje konfrontacji z wymogami zasady *nullum crimen nulla poena sine lege poenali anteriori*”; J. Majewski, *Zmiana ustawy karnej w czasie popełniania czynu zabronionego*, „Palestra” 2003, nr 9–10, s. 26. Zob. też: W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 626 n.; W. Wróbel, *Z zagadnień retroaktywności prawa karnego*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 4, s. 19–20; A. Grześkowiak, [w:] *Kodeks karny...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, s. 65.

³³ V. Konarska-Wrzosek, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2020, s. 233.

głych, których wszystkie zachowania miały miejsce przed chwilą wejścia w życie omawianej nowelizacji i jeszcze nieosądzonych, czy też także czynów ciągłych „przepełowionych”, a więc takich, których część zachowań nastąpiła przed, inne zaś już po wejściu w życie przepisu art. 57b.

Wobec dotychczasowych ustaleń, jedynym — jak się wydaje — racjonalnym kierunkiem interpretacji kwestii czasu popełnienia przestępstwa ciągłego jest jej relatywizacja. Wyznaczenie tej chwili, jak trafnie wskazuje P. Kardas, powinno następować zarówno w oparciu o założenia koncepcji przyjmującej, że czasem popełnienia przestępstwa ciągłego jest chwila ostatniego z zachowań (w wypadku ustalania konsekwencji biegu terminów określonych w ustawie), jak i na podstawie założeń tej z nich, która uznaje za czas popełnienia tego przestępstwa „cały czas”, w którym podejmowane były kolejne zachowania, które należałoby ewaluować jako całość. To drugie stanowisko należałoby przyjąć przy określaniu ustawowych podstaw i warunków odpowiedzialności karnej, w tym również w zakresie przyjęcia i usuwania kolizji ustaw w czasie, gdy część zachowań podjęta została pod rządami poprzedniej, a część w trakcie obowiązywania nowych unormowań ustawowych³⁴. Różnicowanie tych ustaleń nie pozostaje w sprzeczności z kardynalnym założeniem, że zachowania objęte klamrą ciągłości tracą swój jednostkowy charakter i czasową tożsamość. Jednak w pierwszym wypadku, z uwagi na funkcje związane z wyznaczaniem czasu popełnienia czynu ciągłego, relevantny jest moment ostatniego zachowania, w drugim natomiast konieczne staje się uwzględnienie całego czynu ciągłego — od chwili rozpoczęcia pierwszego do chwili zakończenia ostatniego zachowania, co aktualizowałoby między innymi możliwe stany kolizji ustaw w czasie. Zaznaczyć przy tym należy, że przyjęty w toku tej oceny relatywizm nie stanowi „osobliwości” czynu ciągłego, tak samo bowiem należałoby interpretować kwestię czasu popełnienia przestępstw zbiorowych (kolektywnych), wieloodmianowych, powtarzalnych czy złożonych.

³⁴ P. Kardas, *Okoliczności wyłączające przestępność...*, s. 28. Zob. też: M. Nawrocki, *op. cit.*, s. 83. Bezsporne jest stanowisko, że czas ostatniego zachowania składającego się na czyn ciągły znajdzie zastosowanie przy ustalaniu chwili, od której zaczyna swój bieg termin przedawnienia karalności tego przestępstwa. Zob. wyrok SN z 29 stycznia 1992 r., II KRN 423/91, OSNKW 1992, nr 5–6, poz. 39; wyrok SN z 15 listopada 2005 r., IV KK 258/05, KZS 2006, nr 7–8, poz. 34; Ł. Pohl, [w:] *Kodeks karny...*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 203. W analogiczny sposób kwestia ta interpretowana jest w wypadku przestępstw wieloczynnościowych. Początkiem biegu tego terminu nie może być wszakże ani pierwsze z zachowań tworzących czyn ciągły ani też cały przedział czasowy, w którym miały miejsce kolejne zachowania. W tym drugim wypadku oznaczałoby to, że przedawnienie każdego z zachowań składających się na przestępstwo ciągle musiałoby następować w innym czasie, co pozostawałoby w oczywistej kolizji z kardynalnym założeniem normatywnej jedności całego czynu ciągłego mimo wielości faktycznych zachowań. Niepraktyczne, ale przede wszystkim sprzeczne ze wspomnianą zasadą jurydycznej jedności czynu ciągłego, byłoby przyjęcie, że każde z jednostkowych zachowań przedawnia się oddzielnie i sukcesywnie. Nieporęczność tego rozwiązania wynikałaby zwłaszcza stąd, że należałoby w takim wypadku precyzyjnie określić czas każdego z jednostkowych zachowań, tylko wówczas bowiem można by równie precyzyjnie ustalić, w którym momencie nastąpiło przedawnienie jego karalności. Zob. J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny...*, Warszawa 2016, s. 67–68.

III

Podsumowując podjęty temat należy w pełni podzielić pogląd wyrażany w piśmiennictwie, zgodnie z którym stan przedstawionej dyferencjacji stanowisk wobec kwestii tak zasadniczej, jak ustalanie czasu popełnienia przestępstwa ciągłego — zarówno na gruncie nauki prawa karnego, jak i orzecznictwa sądowego³⁵ — prowadzi do nieakceptowalnego stanu rozchwiania w zakresie wykładni wielu przepisów ustawy karnej³⁶. Znajdują się wśród nich między innymi takie, które odnoszą się do kardynalnej z punktu widzenia funkcji gwarancyjnej prawa karnego kwestii, jaką jest diagnostyka i usuwanie tak zwanych kolizji ustaw w czasie.

Ustabilizowana wykładnia prawa — zwłaszcza na poziomie egzekucyjnej sądownej — kształtuje stan jego pewności i poczucie bezpieczeństwa adresatów norm prawnych. W tle przedstawionych poglądów, w szczególności tych sformułowanych w orzecznictwie sądowym, trudno w omawianej kwestii wskazać wiodący nurt wykładniczy. Wyrażane na przemian i wzajemnie wykluczające się ustalenia i stanowiska co do zasady określania czasu popełnienia przestępstwa ciągłego mogą wprowadzać niemały zamęt wśród interpretatorów prawa, w tym zwłaszcza podmiotów stosujących te przepisy, a nade wszystko wśród ich potencjalnych adresatów. Jak trafnie zauważa Grześkowiak, w warunkach tak zarysowanych rozbieżności trudno ustalić nie tylko pogląd aktualnie obowiązujący czy choćby wiodący, ale nawet to, czy Sąd Najwyższy trwa przy określonym stanowisku, czy już od niego odstąpił. Sytuacja taka z pewnością nie sprzyja stabilności i jednolitości jednostkowych, merytorycznych rozstrzygnięć³⁷. W tym stanie rzeczy należałoby zgodzić się, że dla ujednoczenia wykładni prawa i wzmocnienia walorów gwarancyjnych regulacji kodeksowej w zakresie określania czasu popełnienia czynu ciągłego, zasadna byłaby interwencja ustawodawcy. Jak sugeruje Mariusz Nawrocki, należałoby w tym kontekście rozważyć wprowadzenie ogólnego unormowania wzbogacającego dotychczasową formułę art. 6 § 1 o regułę odnoszącą się wprost do ustalania czasu popełnienia czynu niejednochwilowego. W pierwszym wariantcie stosowny przepis mógłby mieć następujące brzmienie: „Czyn zabroniony, którego wykonanie wymaga od sprawcy podjęcia dwóch lub więcej zachowań albo zachowania rozciągniętego w czasie, uważa się za popełniony w czasie, który odpowiada działaniu lub zaniechaniu działania, do którego sprawca był obowiązany”. Wariant drugi, który należałoby uznać za konstrukcyjnie poprawniejszy, bardziej klarowny i lepiej oddający istotę przestępstw rozciągniętych w czasie — w tym przestępstwa ciągłego — eksponujący sekwencję zachowań rozumianą jako „ca-

³⁵ Kwestia przywołana w tym wątku wymaga przynajmniej wspomnienia o innym niezwykle interesującym dylemacie interpretacyjnym, który zaznacza się w ogólniejszym kontekście przestępstw rozciągniętych w czasie, w tym przestępstwa ciągłego, odnoszącym się do usiłowania, dokonania oraz zakończenia popełnienia takich przestępstw. Szerzej na ten temat: A. Liszewska, *Dokonanie przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości*, „Palestra” 2021, nr 10, s. 7 n.

³⁶ A. Grześkowiak, [w:] *Kodeks karny...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, s. 85.

³⁷ *Ibidem*.

łość”, nie zaś poszczególne „fragmenty”, które tę całość tworzą, w propozycji Nawrockiego miałby postać: „Czyn zabroniony, którego wykonanie wymaga od sprawcy podjęcia dwóch lub więcej zachowań albo zachowania rozciągniętego w czasie, uważa się za popełniony w czasie od pierwszej do ostatniej czynności realizującej znamiona tego czynu”³⁸. W uzupełnieniu tej propozycji należałoby jedynie dodać przepis szczególnie regulujący zasady liczenia biegu okresu przedawnienia przestępstw rozciągniętych w czasie. Ustawodawca uczynił to zresztą „ponownie” w dodanym — po nieudanej próbie uzupełnienia unormowań o ten przepis podjętej w ustawie z 13 czerwca 2019 roku³⁹ — do ustawy karnej uchwalonej 7 lipca 2022 roku art. 101 § 3a, z którego wprost wynika, że „W przypadku przestępstwa popełnionego w czasie dłuższym niż jeden dzień bieg przedawnienia rozpoczyna się z upływem ostatniego dnia, w którym sprawca swoim zachowaniem wypełniał znamiona przestępstwa”⁴⁰.

REMARKS ON TEMPORAL AND INTERTEMPORAL ISSUES OF CONTINUITY OF CRIME IN THE CONTEXT OF ART. 57B OF THE PENAL CODE OF 1997

Summary

The study deals with the issue of extraordinary tightening of the punishment of a perpetrator committing an offense under the conditions of a continuous act. It focuses on a few issues. First, it attempts to assess the criminal law consequences of the provision of Art. 57b of the Penal Code. It shows two sides of this standardization. On the one hand, it draws attention to the shortcomings and even absurdities of this regulation, which may appear in the practice of the functioning of this provision. On the other hand, it indicates its advantages, appreciating the significant function of this provision in terms of the possibility of shaping a rational penalty. Secondly, it alludes to temporal issues related to the construction of a continuous act. The author recounts the outline of a legal dispute concerning the time of committing a continuous offense, which is also present in the jurisprudence. Attention is then drawn to a certain relativism accompanying the assessment of this issue. At the same time, examples that illustrate how the effects of law in practice may be different if one of the interpretative options in circulation is adopted are listed. Thirdly, the author points out the issue of the consequences of the entry into force of the provisions of Art. 57b of the Penal Code in the context of the so-called collisions of acts in time within the meaning of Art. 4 § 1 of the Penal Code, which gives rise to the need to choose a law for the perpetrator of a prohibited act.

Keywords: Continuous act, continuous crime, extraordinary tightening of punishment, time of the offense, conflict of laws in time

³⁸ M. Nawrocki, *op. cit.*, s. 81–82.

³⁹ Ustawa z 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw — art. 1, pkt 32, lit c, https://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/3451_u.htm (dostęp 10.05.2022).

⁴⁰ Ustawa z 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw — art. 1, pkt 36, lit c. [http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/2024_u/\\$file/2024_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie9.nsf/nazwa/2024_u/$file/2024_u.pdf) (dostęp 10.05.2022).

BIBLIOGRAFIA

- Bieńkowska E., Kunicka-Michalska B., Rejman G., Wojciechowska J., *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999.
- Bojarski T., *Przestępstwo ciągłe*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 3.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Czyn ciągły i ciąg przestępstw. Komentarz do art. 12 i art. 91 kodeksu karnego*, Kraków 1999.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997 roku*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny* („Krótkie komentarze”, z. 20), Warszawa 1998.
- Gałązka M., Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 27 września 2011 r., sygn. III KK 89/11, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2004.
- Kardas P., *Okoliczności wyłączające przestępczość lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1.
- Kardas P., *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego Kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 1.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 2004.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2018.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2020.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Wąsek, Gdańsk 2002–2003.
- Kokot R., *Uwagi na temat odpowiedzialności karej za przestępstwo ciągłe w ujęciu projektu nowelizacji kodeksu karnego z 25 stycznia 2019 roku*, „Przegląd Prawa i Administracji” 116, 2019.
- Liszewska A., *Dokonanie przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości*, „Palestra” 2021, nr 10.
- Majewski J., *Zmiana ustawy karnej w czasie popełniania czynu zabronionego*, „Palestra” 2003, nr 9–10.
- Mandyliś B., *Opinia do ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw* (druk nr 1184), Kancelaria Senatu, Biuro Legislacyjne, 21.05.2019.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004.
- Marek A., *O fikcji jednoczynowości przestępstwa ciągłego i jej konsekwencjach raz jeszcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1-2.
- Marek A., Lachowski J., *Niektóre problemy wynikające z jednoczynowości przestępstwa ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 11–12.
- Nawrocki M., *Czas popełnienia niejednoczynowych czynów zabronionych de lege lata i de lege ferenda*, „Prawo w Działaniu” 2019, nr 37.
- Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997.
- Śliwowski J., *Prawo karne*, Warszawa 1979.
- Wąsek A., *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1. *Art. 1–31*, Gdańsk 1999.
- Wróbel W., *Z zagadnień retroaktywności prawa karnego*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 4.
- Wróbel W., *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003.
- Zachuta A., *Przestępstwo ciągłe — czyn ciągły i ciąg przestępstw*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 3.